

Sztandar Biblijny

An aerial photograph of a large crowd of people gathered on a long, multi-arched stone bridge. The bridge spans across a wide river or valley. The crowd is dense, filling the bridge deck and spilling onto the surrounding areas. The image is monochromatic, with a strong greenish-blue tint. The title 'Sztandar Biblijny' is written in a stylized, cursive font at the top of the page.

Nr 199

Wrzesień 2004

KRZYŻ ODDZIELA DWIE KLASY

WIERNI WIEKU ŻYDOWSKIEGO (DOM SŁUG) – ZIEMSKIE OBIETNICE,
ZMARTWYCHWSTANIE DO DOSKONAŁEJ LUDZKIEJ NATURY

WIERNI WIEKU EWANGELII (DOM SYNÓW) – NIEBIAŃKIE OBIETNICE,
ZMARTWYCHWSTANIE DO BOSKIEJ NATURY

BIBLIA stawia wiarę przed uczynkami, ponieważ żadne uczynki nie mogą być przyjęte przez Boga, jeśli nie wypływają z wiary. Dlatego jest napisane: „Bez wiary nie można podobać się Bogu.” Natchnione Słowo zwraca naszą uwagę na dwie oddzielne klasy ludzi pobudzanych przez wiarę, obie podobające się Bogu i obie ostatecznie wysoce nagrodzone przez Wszechmogącego. Pierwsza z tych klas żyła przed przyjściem Jezusa na ziemię, a druga po Jego odejściu. Pierwsza klasa wiernych, klasa sług, jest znana jako Starożytni Godni, ponieważ żyli w starożytnych czasach trwając wierne wśród największych utrapień. Dla drugiej z tych klas Wodzem i Głową był Jezus, a Pismo Święte nazywa ich synami Bożymi. To rozróżnienie lub podział ludu Bożego, chociaż wyraźnie zaznaczone w Biblii, jest niedostrzegane przez większość ludzi.

Niezależnie od tego jak wierni czy lojalni byli prorocy Starego Testamentu – tak jak Enoch, Abraham, Dawid i Jeremiasz – oni nie mogli być uznani przez Boga jako członkowie domu synów, ponieważ żyli przed przyjściem Jezusa. Powołanie do synostwa i członkostwa w klasie Kościoła wówczas jeszcze się nie rozpoczęło – ponieważ Jezus nie skosztował jeszcze „śmierci za każdego człowieka.” Czytamy, że Adam w swej doskonałości był uznany za syna Bożego (Łuk. 3:38). Od czasu kiedy grzech wszedł na świat z powodu nieposłuszeństwa Adama, Bóg nie mógł uznać nikogo z upadłej ludzkiej rodziny za Swego syna – wszyscy zgrzeszyli i nie mogli wypełnić wymaganej doskonałości.

Dopiero kiedy Jezus przyszedł na ziemię i umarł na Kalwaryjskim Krzyżu, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, On mógł przeprowadzić niektórych z powrotem do Boga i otworzyć drzwi do synostwa. W harmonii z tym Apostoł Paweł oświadcza: „A był Mojżesz wierny we wszystkim domu jego [w domu sług] Ale Chrystus jako syn nad domem swoim panuje [nad domem synów]” (Żyd. 3:5,6).

Bracia żyjący przed czasem Krzyża i po nim

Istnieje wyraźnie zaznaczony podział pomiędzy szlachetnymi braćmi żyjącymi przed czasem Krzyża, z których ostatnim był Jan Chrzyciel, a wiernymi wierzącymi od czasów Jezusa, z których pierwsi to Apostołowie. To, że Jan Chrzyciel był ostatnim ze Starożytnych Godnych, potwierdzają słowa Mistrza: „Więszszego proroka z tych, którzy się z niewiast rodzą, nie ma nad Jana Chrzyciela żadnego; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożym, większy jest, niżeli on” (Łuk. 7:28).

Apostoł Paweł czyni podział pomiędzy Starożytnymi Godnymi, którzy poprzedzali czas Krzyża a naśladowcami Jezusa. On wylicza imiona wybitnych wiernych przeszłości – Enocha, Abrahama, Dawida i innych. Opisuje czyny ich wiary i mówi, że oni byli przyjemni Bogu, szlachetni, zasługujący na pochwałę. Potem Apostoł zwraca uwagę na fakt, że oni nigdy nie otrzymali obietnic, które Bóg im uczynił.

Dostrzegamy, że przed czasem Jezusa Bóg nie obiecywał wiernym nagrody w niebie. Wszystkie

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW” – Izaj. 62:10

Spis Treści — Wrzesień 2004

Krzyż oddziela dwie klasy – 130

Wierni Starego i Nowego Testamentu

Biegacze w wyścigu – 135

Poemat

Wiara – zmanifestowana – 136

Wiara pobudza do dobrych uczynków

Pytania biblijne – 138

* Co znaczy Psalm 45:17?

* Przymierze ludu

* Wielu powołanych, mało wybranych

* Wieczera Pańska i pełnia księżyca

Słudzy Boga i człowieka – 140

John Bunyan: autor Wędrowki Pielgrzyma

Duchowe obietnice dla Izraela – 142

W Boskim właściwym czasie te obietnice przyniosą błogosławieństwa dla wszystkich

Dla młodych czytelników – 144

Wyzwanie na Górze Karmel

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa (ISSN 1732-0089) Miesięcznik – Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Ralph M. Herzig, Pa. 19425 - 2700, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce:

Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki. Witryna internetowa: <http://epifania.pl>

e-mail: srme@epifania.pl

Cena: pojedynczego numeru – 2 zł; prenumerata roczna (12 numerów) – 24 zł.

obietnice dla Starożytnych Godnych, które pobudzały ich gorliwość i oddanie, były ziemskimi obietnicami. Przykładem jest obietnica uczyniona Abrahamowi – „Podnieś teraz swe oczy i spójrz z miejsca, na którym jesteś – ku północy, ku południowi, na wschód i na zachód; ponieważ całą ziemię, którą widzisz, Ja dam tobie i potomkom twoim na wieki” (1 Moj. 13:14,15; 17:8, *Nowa King James Version*).

Święty Szczepan zwraca naszą uwagę na fakt, że obietnica uczyniona Abrahamowi, chociaż jeszcze niewypełniona, jest zagwarantowana przez Boską obietnicę. On oświadcza, że Abraham nie otrzymał tej ziemi nawet na stopę swej nogi. Ta obietnica dla Abrahama i jej wypełnienie jest podstawą do zmartwychwstania Abrahama, że w Boskim właściwym czasie odziedziczy tę ziemię razem ze swymi potomkami.

Z drugiej strony, obietnice Nowego Testamentu są wyłącznie duchowymi – niebiańskimi obietnicami, „rzeczami w górze.” Chrześcijańscy wierni Wieku Ewangelii mają obiecany udział z Jezusem w niebiańskim Królestwie, które On założy w czasie Swej drugiej obecności. Oni są współdziedzicami z Nim – „Jeśli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni” (Rzym. 8:17). Oni mają obieca- ne, że będą w niebiańskim królestwie Kapłanów (w sferze duchowej); natomiast Starożytnym Godnym obiecano, że staną się „księżętami na całej ziemi” (1 Piotra 2:9; Obj. 20:6; Ps. 45:17).

Z ludzkiej do Boskiej natury

Naśladowcy Jezusa, Kościół, składający się zarówno z Żydów jak i z pogan, mieli obiecaną przemianę natury – z ludzkiej do Boskiej. Ta przemiana rozpoczęła się spłodzeniem z ducha, w czasie ich poświęcenia się Bogu, a zakończyła się podczas zmartwychwstania – ich narodzeniem do Boskiej natury. To nastąpiło po tym, gdy wiernie zakończyli swój chrześcijański bieg w śmierci. W pierwszym zmartwychwstaniu oni zostali „przemienieni w oka mgnieniu” – „bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe.” Starożytni Godni nie otrzymali spłodzenia z ducha do nowej natury, dlatego zmartwychwstaną do ludzkiej doskonałości na ziemi.

W Żyd. 11:39,40, przeciwstawiając sobie te dwie klasy, Apostoł oświadcza, że Starożytni Godni „świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpili obietnicy [ziemskiej nagrody]; przeto, że Bóg o nas [o Kościele] coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.” Innymi słowami, Bóg od początku zaplanował, że Chrystus będzie pierwszy – Jezus Głowa, a potem Kościół, Jego Ciało. Ci szczególnie synowie, na początku swego

Apostoł jest głębokim i przekonującym

logikiem, ponieważ w tych słowach

nakłania do przypomnienia sobie licznych

Starożytnych Godnych (Żyd. 11)

i rozważenia ich cierpień oraz ich

wierności i lojalności okazanej wobec Boga.

chrześcijańskiego doświadczenia otrzymali spłodzenie do duchowej natury, a po ich udoskonaleniu byli gotowi do narodzin jako Boskie istoty w „pierwszym zmartwychwstaniu.” Po skompletowaniu klasy Kościoła i udzieleniu im niebiańskich stanowisk chwały, czci i Boskiej natury, zaczną się wypełniać Boskie obietnice dla Starożytnych Godnych i ostatecznie obejmą „wszystkie rodziny ziemi” (1 Moj. 12:3; Gal. 3:29).

Bóg ma zapas błogosławieństw czekających na każdego członka ludzkiej rodziny chętnego do przyjęcia ich na Jego warunkach. Lecz największe nagrody są zapewnione dla klasy Kościoła – „maluczkiego stadka”, któremu Ojciec z wielkim zadowoleniem udzieli królestwa w chwale, czci i urzędzie wspólnie z Jezusem, w dziele błogosławienia świata podczas Jego tysiącletniego panowania.

Apostoł zachęca ich do spojrzenia wstecz na Starożytnych Godnych, aby ich wierny przykład był bodźcem do ich wiary i gorliwości. Następnie napomina ich, aby patrzyli na wielki Przykład – Pana Jezusa – i studiowali Jego życie, cierpienia i nagrodę, aby nie doznać zniechęcenia w chrześcijańskim biegu (Żyd. 12:1-3).

TOR CHRZEŚCIJAŃSKIEGO BIEGU

Dlatego mając wokół siebie tak wielki obłok ogarniających nas świadków, odłóżmy wszelki ciężar i grzech, który tak bardzo nas dręczy i z cierpliwością podążajmy w wyznaczonej nam zawodach – Żyd. 12:1.

Apostoł jest głębokim i przekonującym logikiem, ponieważ w tych słowach nakłania do przypomnienia sobie licznych Starożytnych Godnych (Żyd. 11) i rozważenia ich cierpień oraz ich wierności i lojalności okazanej wobec Boga. Następnie on chce, abyśmy traktowali ich jak obłok obserwujący Kościół w jego codziennej pracy i służbie dla Pana pod trudami przekleństwa. To Kościołowi udzielono jeszcze większych błogosławieństw stania się synami Boga na Boskim poziomie istnienia – otrzymanie „Boskiej natury” (Jana 1:12; 2 Piotra 1:4).

To im, wraz z ich Panem i Głową, przypadnie rola udzielenia stanowiska w Królestwie nie tylko Starożytnym Godnym (Żyd. 11:40), lecz także udzielenia błogosławieństw całej ludzkiej rodzinie – „kto pragnie” w „czasach naprawienia wszystkich rzeczy” podczas tysiącletniego panowania Chrystusa (Dz.Ap. 3:19-21).

To tak, jak gdyby Apostoł Paweł mówił: Przez wzgląd na wielkie rzeczy dokonane przez te wierne charaktery przeszłości, które okazały taką wiarę i ufność wobec Boga, i wiedząc, że my chrześcijanie jesteśmy otoczeni przez tak wielki obłok świadków, wśród których byli męczennicy, niech źródło inspiracji wypływające z ich przykładu, zachęca nas do większej wierności w podążaniu w chrześcijańskim biegu.

Apostoł używa słowa *świadek* w znaczeniu ludzi, których życie świadczyło o Prawdzie, ludzi z których niektórzy stracili życie z powodu prawdy i takie świadectwo powinno mieć silny wpływ na starających się o zbawienie w wysokim powołaniu Wieku Ewangelii. Ci Starożytni Godni, którzy dawno temu umarli, spoglądają na nas *przez osiągnięcia ich życia*. Fakt, że oni od wieków już nie żyli, nie umniejsza znaczenia figury retorycznej Apostoła. Ten styl wyrażania się jest dzisiaj powszechnie używany. Jako ilustrację przypominamy słowa Napoleona, które przy pewnej okazji skierował do swej armii: „Żołnierze, trzydzieści wieków spogląda na was z góry!” Chociaż w rzeczywistości wieki nie mogą spoglądać, jednak z pewnym sensie tego słowa mogą, ponieważ możemy wglądać w przeszłość i uświadamiać sobie wydarzenia, które mają trzydzieści i więcej wieków.

Książęta w Królestwie Bożym

Apostoł pragnie, abyśmy przypomnieli sobie, że ten „obłok świadków” otaczających klasę Kościoła, zachęcał ich do wytrwałości w biegu po nagrodę podczas Wieku Ewangelii. Chociaż rozumiemy, że ci „starożytni” nie uzyskali nagrody, o którą ubiegał się Kościół, niemniej jednak, oni otrzymują wspaniałą nagrodę – będą książętami w ziemskiej części Tysiącletniego Królestwa.

On przedstawia naszym umysłom wizję trasy wielkiego wyścigu, w którym Maluczkie Stadko było wtedy biegaczami – a w zasadzie wszyscy z ludu Bożego będną lub będną biec – aby otrzymać miejsce w Królestwie. Do pewnego stopnia to będnie

prawdą także w odniesieniu do świata ludzkości w ich przyszłej podróży po „drodze świętości” (Izaj. 35:8, KJV). Ta symboliczna droga, która wtedy będnie otwarta, będnie wymagać wysiłków przeciężenia niedoskonałości ciała i osiągnięcia życia, a nagrodą dla jej uczestników będnie doskonałość ludzkiej natury. Apostoł Paweł pokazuje nam jak Jezus podążał „wąską drogą” i przez wiarę oczekiwał na radość, którą Ojciec przed Nim wystawił. On opowiada nam o wierności Jezusa i o tym, co wycierpiał – o Krzyżu i jego hańbie. On podkreśla

wierność Ojca w wielkim wynagrodzeniu Jezusa, w przyznaniu Jemu miejsca po prawicy Boskiego Majestatu. Potem następnje napomnienie, przede wszystkim dla Kościoła, lecz w zasadzie dla każdego z ludu Bożego ubiegającego się o życie wieczne: „Odłóżmy wszelki ciężar,” każdą przeszkodę, wszystko co uniemożliwiałoby nam godny i zwycięski bieg po tę wielką nagrodę, którą Jezus otrzymał i do której przez zasługę Jego ofiary, została zaproszona Jego Oblubienica.

Apostoł przypomina nam, że jedną z największych przeszkód w podążaniu w chrześcijańskim biegu jest grzech. Lud Pański jest nękanym przez grzech odziedziczony w ich upadłym człowieczeństwie. Ten bieg wymaga nie tylko wytrwałości, lecz także cierpliwości, ponieważ każdy, kto chce osiągnąć cel potrzebuje cierpliwości – będnie musiał być wypróbowany i doświadczony w każdym szczególe pod względem lojalności i oddania Niebiańskiemu Ojcu, Prawdzie i braciom. Tylko tacy, którzy osiągną podobieństwo charakteru do ich Głowy i Wodza na tej wąskiej drodze, mogą mieć nadzieję na otrzymanie nagrody. Jeśli chodzi o Kościół, nagrodą miało być przebywanie z ich Panem i podobieństwo do Niego oraz udział w Jego chwale. Bóg zdecydował, aby Kościół stał się podobny do obrazu Jego Syna (Rzym. 8:29), i wymogi charakteru dla klasy Kościoła – dla tych, którzy biorą udział w biegu wysokiego powołania podczas Wieku Ewangelii – były o wiele bardziej rygorystyczne niż dla innych klas ludu Bożego oraz dla przyszłej klasy restytucyjnej ubiegającej się o życie w Wieku Tysiąclecia.

CO TO ZA CIĘŻARY?

Ciężary, które mają być odłożone, prawdopodobnie różnią się dla różnych ludzi. Ktoś mógł odziedziczyć tytuły lub zaszczytne stanowisko. Apostoł Paweł był jednym z takich. On urodził się jako oby-



watel rzymski – co było honorowym wyróżnieniem w jego czasach. On porzucił tę pozycję, kiedy rozpoczął chrześcijański bieg. Jednak odwołał się do swego rzymskiego obywatelstwa, kiedy było to korzystne w interesie Prawdy. Z drugiej strony, on nigdy nie próbował obrać pośredniego sposobu postępowania – aby najpierw zadowolić siebie i przypodobać się światu, a potem mieć społeczność z ludem Pańskim. Postawił Boga na pierwszym miejscu i pozwolił, aby inne rzeczy zostały usunięte na drugi plan, jak sam się wyraził: „Bracia, nie uważam, że już uchwyciłem: ale tę jedną rzecz czynię, zapominając to, co jest za mną, a wytyężając siły do tego, co przede mną, dążę do celu nagrody wysokiego powołania przez Boga w Jezusie Chrystusie” (Filip. 3:13,14, *Ame-rykańska Wersja Standardowa*).

Innym ciężarem dla niektórych może być bogactwo. Osoba posiadająca dużo pieniędzy może mieć utrudnienia w biegu przez sprzyjanie myślom, że musi mieć duży dom, nabyć wiele posiadłości i żyć tak jak inni o tym samym statusie co ona. Tak czyniąc, mogłaby sprzeniewierzyć się Panu, pomimo że nadal uczęszczałaby na nabożeństwa z Pańskim ludem. Inne ciężary mogą obejmować talent do publicznego przemawiania, zbyt wysoką samoocenę czy pragnienie aprobaty ze strony innych. Każdy, kto ma lub będzie miał pragnienie zwycięstwa w biegu, do którego jest powołany, musi odsunąć wszystkie te ciężary i każdy dodatkowy, który rozpozna jako taki, bo w przeciwnym razie będzie mieć takie utrudnienia, które nie pozwolą mu właściwie biec. Niektórzy biegacze (Kościoł) okażą się więcej niż zwycięzcami i otrzymają nagrodę. Inni z powodu braku wiary lub miłości zaledwie będą zbawieni i otrzymają niższe stanowiska.

Znikoma wartość ziemskich dóbr

Święty Paweł nawiązuje do tego, jak on ocenił ziemskie dobra – ambicję, zaszczyty, i tym podobne. On rozważał je i porównywał z najbardziej przez niego cenioną nagrodą wysokiego powołania przez Boga w Chrystusie. Jego opinią na temat tych ziemskich zaszczytów było, że są one jedynie stratą i śmieciem, i dlatego on rezygnuje z nich. Tych, którzy angażują swą uwagę w ziemskich rzeczach, Pan upomina oświadczając: „Jakoż jest trudno tym, co ufają w bogactwach, wejść do królestwa Bożego!” (Mar.10:24). Te bogactwa to nie tylko złoto, lecz mogą to być zaszczyty, stanowisko i władza. Okazuje się, że one wszystkie mogą być utrudnieniem w chrześcijańskim biegu. Kiedy spoglądamy wstecz na wiernych świadków przeszłości, dostrzegamy, że nie nieśli zbyt wielkich ciężarów. Oni odłożyli swe obciążenia i z cierpliwością pokonywali drogę, która była przed nimi.

Każdy, kto ma lub będzie miał pragnienie zwycięstwa w biegu, do którego jest powołany, musi odsunąć wszystkie te ciężary i każdy dodatkowy, który rozpozna jako taki, bo w przeciwnym razie będzie mieć takie utrudnienia, które nie pozwolą mu właściwie biec.

Nie wszystkie ciężary i utrudnienia powinny być odrzucone. Ten, kto rozpoczyna bieg z żoną i dziećmi lub z mężem i dziećmi, nie może ich porzucić. Dzieci poświęconych są ich odpowiedzialnością; oni muszą kontynuować bieg z dziećmi u swego boku. Jednak ci, którzy nie są w związku małżeńskim i biorą udział w tym biegu, powinni starannie rozważyć czy nie lepiej byłoby pozostać wolnym. Dla niektórych partner w małżeństwie mógłby być utrudnieniem, natomiast innym byłoby ciężko bez żony czy bez męża. Każdy musi zdecydować, co dla niego jest najlepsze.

Odziedziczone grzechy i słabości

Rozważmy część naszego tekstu mówiącą o „grzechu, który tak bardzo nas dręczy.” Jedno z tłumaczeń opisuje go jako ściśle opasujący grzech – grzech, który mógłby być zilustrowany przez źle dopasowane ubranie długodystansowego biegacza utrudniające poruszanie się sportowca z powodu przegrzania, nadmiernego wysiłku i ogólnych ograniczeń w pokonywaniu długiego dystansu. Z takimi utrudnieniami biegacz jest zmuszony do zatrzymywania się co jakiś czas, aby odpocząć i poprawić ubranie – tym samym tracąc czas i inicjatywę kontynuowania biegu.

Co się dzieje, jeśli ten grzech jest odziedziczoną słabością, rezultatem naszej upadłej natury? My nie idziemy, nie siedzimy, lecz wciąż *biegniemy* w wyścigu, kierując całą naszą energię na osiągnięcie ostatecznego wspaniałego celu – wiecznego życia. Dziękujemy Bogu za wyraźne informacje udzielone w Piśmie Świętym oraz całą pomoc i wsparcie podczas drogi, a także za ten wielki obłok otaczających nas świadków. Dziękujemy za Jego łaskę uzdalniającą nas do cierpliwego trwania w tym biegu, ponieważ bez tej łaski ducha świętego wkrótce upadlibyśmy na drodze, tracąc z pola widzenia cel przy jej końcu.

WYTRWAŁOŚĆ BEZWZGLĘDNIE KONIECZNA

Bardzo łatwo jest biec w wyścigu przez krótki czas. Niektórzy, co tak czynią, stwierdzają, że wszystkie sprawy ziemskiego życia stoją im na przeszkodzie i w końcu uświadamiają sobie, że mu-

szą porzucić wszystkie zbędne obciążenia. Zaczynają myśleć, że dalszy bieg nie ma sensu – ofiara jest zbyt wielka. Dlatego Apostoł stara się podbudować chrześcijanina przez zachęcenie go do cierpliwości we wszystkich tych utrapieniach i trudnościach. Pan pragnie rzetelnych, lojalnych charakterów ugruntowanych w sprawiedliwości, a takie charaktery mogą być rozwinięte i zmanifestowane jedynie przez takie doświadczenia, które Pan daje Swojemu ludowi. Nie możemy ani nie powinniśmy się spodziewać, że będziemy w stanie wykonać to wszystko prawidłowo i w sprawiedliwości, szczególnie, gdy rozpoczynamy chrześcijański bieg. Zdobyć umiejętności niezbędnych do wiernego ukończenia naszej podróży do Królestwa zajmie lata błędów i niepowodzeń (Mat. 18:21).

Spełnianie warunków biegu

Apostoł dobrze znał wymogi i warunki biegu, w którym się zaangażował i wiedział, że jeśli nie spełni tych warunków, zwycięstwo będzie niemożliwe. On wiedział, że największa troska i najbardziej niestrudzona czujność będzie nieodzowna do osiągnięcia celu, i że biegowi towarzyszyć będzie większa lub mniejsza niepewność co do tego, kto otrzyma zwycięstwo życia wiecznego w następnym wieku. W czasie igrzysk olimpijskich nigdy nie było wiadomo, kto otrzyma pożądaną złotą koronę.

Bieg, w którym brali udział poświęceni czy to w przypadku Starożytnych Godnych, czy Kościoła, czy to będzie bieg świata na przyszłej drodze świętości, kiedy zostanie otwarta, lub bieg, do którego są zapraszani poświęceni dzisiaj, jest o wiele trudniejszy niż mógłby być jakikolwiek ziemski wyścig – trudniejszy niż literalny sportowy bieg na bieżni lub na boisku i trudniejszy niż wyścig po bogactwo, władzę, sławę i rozkosze życia, do których dąży praktycznie cały świat.

Znamy cel, do którego dążymy i mamy poczucie bezpieczeństwa, że jeśli biegniemy wiernie, otrzymamy nagrodę naszego powołania. Nasz bieg nie ma być jedynie dynamicznym i szybkim, lecz także wytrwałym wysiłkiem – czuwaniem nad naszymi myślami i motywami oraz strzeżeniem naszych czynów, abyśmy mogli jak najlepiej służyć naszemu Mistrzowi, Jego Prawdzie i Jego ludowi. Przez rozważne posłuszeństwo nauczymy się pokory, utrzymując swoje ja w cieniu i starając się, aby Jezus zawsze był w centrum naszej uwagi, pamiętając, że ten, który biegnie z całej swej duszy i siły z pewnością otrzyma nagrodę.

BS '04, 130-134

* * * * *

PRZEZ WIARĘ ...

w.4: *Lepszą ofiarę ofiarował Abel Bogu, niżeli Kain, przez którą świadectwo otrzymał, że jest sprawiedliwy, jakoż sam Bóg świadectwo dał o darach jego, a przez te umarłszy jeszcze mówi.*

w.5: *Enoch jest przeniesiony, aby nie oglądał śmierci, i nie jest znaleziony, przeto, że go Bóg przeniósł; albowiem pierwaj niż jest przeniesiony, miał świadectwo, że się podobał Bogu.*

w.7: *Obwieszczony będąc od Boga Noe o tym, czego jeszcze nie było widzieć, uczciwość wyświadczył, przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat, i stał się dziedzicem sprawiedliwości tej, która jest z wiary.*

w.8-10,17-19: *Powołany będąc Abraham, usłuchał Boga, aby poszedł na to miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. Wiara mieszkał w ziemi obiecanej jako w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i z Jakubem, wspólnymi dziedzicami tejże obietnicy. Albowiem oczekiwał miasta mającego grunty, którego sprawcą i budowniczym jest Bóg. ... Ofiarował Abraham Izaaka, będąc kuszony, a ofiarował jednorodzzonego ten, który wziął obietnicę. Do którego rzeczono: w Izaaku tobie będzie nazwane nasienie; Uwważając to, iż Bóg może i od umarłych wzbudzić; skąd go też w podobieństwie zmartwychwstania przyjął.*

w.11: *Także Sara wzięła moc ku przyjęciu nasienia, i mimo czasu wieku porodziła, gdyż miała za wiernego tego, który obiecał.*

w.20: *Okolo przyszłych rzeczy błogosławił Izaak Jakuba i Ezawa.*

w.21: *Jakub umierając, każdemu z synów Józefowych błogosławił i pokłonił się podpartszy się na wierzch laski swojej.*

w.22: *Józef umierając, o wyjściu synów izraelskich wzmiankę uczynił, i z strony kości swoich rozkazał.*

w.24-28: *Mojżesz, będąc już dorosłym, wzbraniał się być zwany synem córki Faraonowej, raczej sobie obrawszy złe rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli doczesną mić z grzechu rozkosz, za większe pokładając bogactwo nad skarby egipskie, urąganie Chrystusowe; bo się oglądał na odpłatę. ... opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego; bo jakoby widział niewidzialnego, mężnie sobie poczynał. ... obchodził wielkanoc i wylanie krwi, aby ten, który tracił pierworodnych, nie dotknął się ich.*

w.31: *Rachab wszetecznicza nie zginęła wespół z nieposłusznymi, przyjąwszy z pokojem szpiegów do gospody.*

w.39: *A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę...*

– List do Żydów 11 –

BIEGACZE W WYŚCIGU

TRUDZĄ SIĘ BARDZO, GDY CEL BLISKI
A TŁUM PODNIECONY DOPINGUJE;
JEDEN OGLĄDA SIĘ, NIEFORTUNNIE, BY DOSTRZEC
JAK NIEDUŻĄ MA PRZEAGĘ.
O KAMIEŃ POTYKAJĄC SIĘ PRZYDROŻNY
UPADA I PODNOŚI SIĘ, GDY INNY
Z SERCEM BIJĄCYM PÓŁKOLE ZATACZA
BY BIEG UKOŃCZYĆ – I DAĆ Z SIEBIE WSZYSTKO!

MYŚLĘ O TYM CZASIE, GRECKICH IGRZYSK „DNIU”,
O CELU ROZWAŻAM I MÓWIĘ:
CZY ŻYCIE – TO NIE BIEG DO PRZEBYCIA?
PREKURSOR JEZUS JEST DROGĄ;
„TAK MYŚLĄC O NIM I NA PAMIĘĆ PRZYWOŁUJĄC
'STAROŻYTNOŚCI ŚWIADKÓW' PRZED NIM ...
ZDEJMUJĄC – ODKŁADAJĄC CIĘŻARY;
STOPOM PROSTE ŚCIEŻKI CZYNIĄC;
DUCHA MOCĄ GŁĘBOKO ODDYCHAJĄC
I Z GORLIWĄ BIEGNĄC WYTRWAŁOŚCIĄ.
CZYŻ WYSOKOŚĆ, GŁĘBOKOŚĆ LUB STWORZENIE JAKIEŚ
OD CELU POWSTRZYMAĆ CIĘ ZDOŁA?
NIECH WIARA W NIEGO –
W KRÓLESTWO JEGO, KORONĘ PRZYNIESIE!”

Ciekawostki ...

Małżeństwu w Wielkiej Brytanii udzielono zgody na rozpoczęcie kontrowersyjnego badania przesiewowego embrionów, które może ocalić życie ich syna cierpiącego na śmiertelną chorobę krwi zwaną anemią Diamond Blackfan (DBA). Choroba może być leczona przez użycie komórek macierzystych, które pomagają organizmowi produkować zdrowe krwinki czerwone. W planie jest wyhodowanie 12 embrionów przez zapłodnienie *In vitro*, a następnie badanie przesiewowe tych embrionów w celu znalezienia odpowiednich genów przed wszczepieniem ich.

Krok ze strony brytyjskiej jednostki nadzorującej, Komisji Embriologii i Płodności Ludzkiej (HFEA), następuje po tym, jak kilka miesięcy wcześniej organizacja zdecydowała o złagodzeniu przepisów dotyczących tworzenia tak zwanych „projektowanych dzieci”, aby pomóc choremu rodzeństwu. Wcześniej organizacja twierdziła, że dopuszczalne jest badanie i selekcjonowanie embrionów w celu zapobiegania rodzeniu się dzieci z chorobami genetycznymi, lecz nie w celu selekcjonowania ich, by pomóc innemu dziecku.

Zakaz nauczania teorii ewolucji Karola Darwina w szkołach Serbii został wycofany przez rząd. Serbski Minister Edukacji proponował, aby zakaz obowiązywał w tym roku szkolnym, aż w jego miejsce zostanie wprowadzony kreacjonizm, lecz szeroka krytyka ze strony naukowców, nauczycieli oraz partii opozycyjnych zmusiła Premiera Vojislava Kostunicę, do przyjęcia przeciwnego wniosku. Krytycy opisywali pierwotne zarządzenie jako „oburzające” i uskarżali się, że serbski kościół ortodoksyjny wtrąca się do polityki.

— bbc.co.uk

BS '04,135

WIARA – ZAMANIFESTOWANA

Ja tobie ukazę wiarę moją z uczynków moich.

— Jakuba 2: 18 —

LICZNE osoby sądzą, że występuje sprzeczność pomiędzy naukami Apostoła Pawła i Apostoła Jakuba odnośnie wiary i uczynków (Rzym. 4; Jakuba 2). Jednakże, kiedy właściwie zrozumiane, ich nauki ukazują się w pełnej zgodności. Żydowskie Przymierze Zakonu zdecydowanie było przymierzem *uczynków*, natomiast podstawą przyjęcia przez łaskę (Rzym. 6:14) jest *wiara*. Zakon mówił, *Czyń*, a będziesz żyć; Ewangelia mówi, *Wierz*, a będziesz żyć.

Ludzkość niezdolna do zachowania Boskiego prawa

Apostoł Paweł, pisząc do tych, którzy znali Zakon i byli przez niego ćwiczeni, spodziewając się życia wiecznego jako nagrody za wierne wypełnienie wymagań Zakonu, był zmuszony wykazać, że absolutne posłuszeństwo Zakonowi w przypadku upadłego rodu Adama jest niemożliwe; i że w związku z tym „z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed obliczem jego [Boga]” (Rzym. 3:20). Zatem, jeśli nikt nie może uzyskać usprawiedliwienia i życia wiecznego przez uczynki Zakonu, to jak można je otrzymać? Apostoł przystępuje do wykazania, że nasz Pan Jezus bezbłędnie zachował cały Zakon i że tym samym zapewnił sobie wszystkie nagrody obiecane każdemu, „kto to czyni”, mianowicie, nagrodę życia wiecznego i wszystkie Boskie błogosławieństwa z nią związane.

Dalej Apostoł wykazuje, że nikt z upadłej ludzkości nie może mieć nadziei na życie wieczne przez zachowanie Zakonu, lecz że może mieć nadzieję i osiągnąć to życie w inny sposób – nie przez uczynki, które byłyby potwierdzone jako doskonałe pod Przymierzem Zakonu, lecz przez wiarę, przez którą wierzący będą uznani dzięki łasce Bożej (Rzym. 5:2; Efez. 2:8) i która zapewni im taką miarę okrywającej sprawiedliwości Chrystusa, która będzie niezbędna do zrównoważenia wszystkich braków i niedoskonałości ich upadłej natury, które przeszkadzają im w doskonałym wypełnieniu wymagań Zakonu. Zatem on mówi nam, że sprawiedliwość Zakonu jest wypełniona w nas, którzy chodzimy nie według ciała, lecz według ducha (Rzym. 8:4).

Wiara to więcej niż intelekt

Apostoł Paweł ani przez chwilę nie myślał, że wystarczy jedynie umysłowa aprobata. Jego nauki

są w pełnej zgodności z wyrażeniem Jakuba w naszym temacie, że wiara nie powodująca żadnych wysiłków czy uczynków zmierzających do sprawiedliwości i świętości byłaby martwą i bezwartościową wiarą – lub, co gorsze, potępiającą wiarą.

Nie należy też rozumieć, że Jakub ignoruje wiarę i uczy, że uczynki Zakonu mogą lub są wystarczające do usprawiedliwienia grzeszników czy uczynienia ich dziedzicami wiecznego życia. Możliwe, że niektórzy w pierwotnym Kościele, uświadamiając sobie, że Chrystus jest końcem Zakonu ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu (Rzym. 10:4) i że jesteśmy „usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew”, doszli do drugiej skrajności – jak niektórzy dzisiaj – twierdząc, że postępowanie w życiu jest nieistotne, jeśli tylko zachowuje się wiarę. Prawdopodobnie Jakub miał na myśli tę grupę osób, kiedy pisał ten list. Dlatego on uświadamia czytelnikowi tę kwestię – aby nie myśleć, że sama *wiara*, która nie wywiera żadnego wpływu na serce i życie i której nie towarzyszą żadne wysiłki w kierunku życia podobającego się Bogu, ma jakkolwiek wartość czy żywotność lub że może uczynić coś naprawdę dobrego. Jest to jedynie taki rodzaj wiary, którą mają demony (Jak. 2:19).

Wiara Abrahama okazana przez uczynki

Abraham jest nazwany ojcem wierzących. Apostoł Paweł mówi (Rzym. 4:2,3, KJV) „Bo jeśli Abraham z uczynków jest usprawiedliwiony, ma się czym chlubić, ale nie u Boga. Albowiem cóż Pismo mówi? *Uwierzył* Abraham Bogu i poczytano mu to ku sprawiedliwości.” Lecz Apostoł Jakub mówi (2:21) „Abraham, ojciec nasz, izali nie z *uczynków* usprawiedliwiony jest, gdy ofiarował Izaaka, syna swego, na ołtarzu?”

Na pozór te wersety są ze sobą w sprzeczności, lecz w rzeczywistości tak nie jest.

Najpierw udamy się do 1 Moj. 15:1-6, do której odnosi się Paweł, gdzie Bóg powiedział Abrahamowi (w.4), że będzie miał syna i dziedzica, i (w.5) że jego nasienie, jego potomstwo, będzie niczym gwiazdy na niebie. Potem jest werset (w.6) cytowany przez Apostoła „*Uwierzył* tedy [Abraham] PANU, i poczytano mu to ku sprawiedliwości.”

To z powodu *wiary* Abrahama, jego *uwierzenia* w wielką Boską obietnicę, że w nim i w jego nasie-

niu wszystkie rodziny ziemi będą błogosławione (1 Moj. 12:2,3; 15:5), on został usprawiedliwiony z wiary, uznany za sprawiedliwego w oczach Boga.

Następnie rozważymy słowa Apostoła Jakuba (2:21) cytowane powyżej. Zauważmy, że upłynął dość długi czas *po* wydarzeniach z 1 Moj. 15 i „poczytaniu ku sprawiedliwości” wiary Abrahama, kiedy „Bóg kusił [doświadczając] Abrahama” mówiąc mu, by ofiarował Izaaka na ołtarzu na Górze Moria (1 Moj. 22:1,2). Przez okazanie uległości, aby tak uczynić, w ciężkiej próbie zmanifestował, że jego wiara jest żywą wiarą, wiarą przynoszącą owoce w postaci dobrych uczynków i posłuszeństwa, i dlatego nadającą się do przyjęcia przez Boga. Jakub mówi, „Widzisz, że wiara wspólnie działała z uczynkami jego, a z uczynków wiara doskonałą się stała?” (Jak. 2:22, KJV).

Wiara i uczynki muszą być zharmonizowane

Wiara i uczynki w każdym przypadku muszą ze sobą współdziałać, bo inaczej wiara nie może być przyjęta. Tak było również w przypadku Rachab. Jakub mówi: „Także też i Rachab wszetecznicą, izali nie z uczynków jest usprawiedliwiona, gdy przyjęła posłów i inną drogą wypuściła?” (w.25; Joz. 2).

W tym temacie powinniśmy zachować w umyśle pewne szczegóły:

- (1) żadne uczynki dokonane przez upadłych ludzi nie mogą być doskonałe; w wyniku tego one nie mogą nadawać się do przyjęcia przez Boga;
- (2) chrześcijanie są przyjęci przez Boga, przez przejawianie wiary w zasługę krwi Chrystusa na warunkach ustalonych przez Boską łaskę; to ta wiara w zasługę krwi Chrystusa liczy się w naszym przyjęciu, ponieważ będąc niedoskonali, nie jesteśmy w stanie wykonywać uczynków, które nadawałyby się do przyjęcia;
- (3) nasza godna przyjęcia wiara w zasługę krwi Chrystusa musi być dowiedziona przez wysiłki czynienia woli Bożej, na ile to możliwe z naszej strony;
- (4) ponieważ same uczynki, będąc niedoskonałe, nie mogą usprawiedliwiać, i ponieważ wiara usprawiedliwiająca *musi poprzedzać* dobre uczynki, zanim one zostaną przyjęte oraz że dobre uczynki: gdy są przyjęte, nie są przyjęte z powodu ich własnej doskonałości, lecz z powodu usprawiedliwiającej wiary, która czyni je godnymi przyjęcia – dlatego to *wiara* usprawiedliwia nas, czego nie mogą dokonać uczynki, i że uczynki nie zastępują wiary, lecz jedynie potwierdzają jej prawdziwość.

To nasza wiara podoba się Jemu – na początku nie mamy nic więcej; lecz jeśli pozostaje sama wiara, bez żadnych wysiłków przyniesienia owoców sprawiedliwości i świętości, ona staje się martwą, odrażającą rzeczą, obraźliwą zarówno dla Boga jak i człowieka.

Wiara poprzedza uczynki

Słowa Apostoła Pawła w Efez. 2:8-10 także wykazują, że wiara usprawiedliwiająca *musi poprzedzać* dobre uczynki: „Łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Albowiem czym Jęgo jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie *ku* [lecz nie *przez*] uczynkom dobrym, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili.” Dobre uczynki są reakcją prawdziwej wiary.

Jest tutaj wspaniała lekcja dla wszystkich, którzy pragną podobać się Bogu. To nasza wiara podoba się Jemu – na początku nie mamy nic więcej; lecz jeśli pozostaje sama wiara, bez żadnych wysiłków przyniesienia owoców sprawiedliwości i świętości, ona staje się martwą, odrażającą rzeczą, obraźliwą zarówno dla Boga jak i człowieka. Osoba, która żyje w samozadowoleniu i grzechu, hańbi i przynosi szkodę wierze, którą wyznaje.

Bóg uznaje uczynki

Ponadto, z doświadczenia wiemy, że ktokolwiek nie stara się żyć w harmonii z wiarą, nie zdoła zachować jej przez długi czas. Wielu wyznających, że mają silną wiarę, nie ma „miłości prawdy” i zupełnego oddania się Bogu, które objawiają prawdziwą wiarę przez dobre uczynki – wymagane i uznawane przez Boga. Takim, którzy wykazują pewną wiarę bez towarzyszących jej wysiłków w kierunku dobrych uczynków, Pan posyła „silne złudzenie, aby wierzyli kłamstwu” (2 Tes. 2:10,11, KJV).

Pamiętajmy, że członkowie ludu Bożego są „żywymi listami znanymi i czytanyymi przez wszystkich ludzi,” że to uczynki są bardziej czytane niż wiara i stąd ważność naszego wersetu, który powinien być coraz większym pragnieniem każdego naśladowcy Chrystusa – „*Ja tobie ukażę wiarę moją z uczynków moich.*”

BS '04,136-137

PYTANIA BIBLIJNE



WYJAŚNIENIE PSALMU 45:17

P Co oznacza Psalm 45:17? – „Miasto ojców twych będziesz mieć synów twych, których postanowisz książętami po wszytkiej ziemi.”

O Z Listu do Żydów 1:8,9 wiemy, że Ps.45 pro-
roczno odnosi się do naszego Pana Jezusa
Chrystusa. To o Jego „ojcach”, przodkach,
wspomina werseł 17 – o Abrahamie, Izaak, Jaku-
bie, Dawidzie i innych. Zamiast pozostawiania Je-
go Ojcami, staną się Jego dziećmi, ale jak i kiedy
nastąpi ta zmiana?

Spójrzmy najpierw na historię naszego Stare-
go Testamentu. Patriarchowie i prorocy, szczegól-
nie ci z linii genealogicznej naszego Pana, przez Je-
go matkę Marię, dużo wcześniej byli zaszczytzeni
tytułem „ojców” – przodków Chrystusa. Mesjasz,
sprawiedliwa latorośl, miał pochodzić z korzenia
Dawidaowego (Jer. 23:5,6) – Mesjasz byłby synem
Dawida (Mat. 22:42-45). Jednak żaden z nich nie
miał życia w rzeczywistym znaczeniu tego słowa,
ponieważ oni wszyscy byli członkami rodzaju po-
tępionego na śmierć.

Jezus przyjął na siebie ludzką naturę tożsamą
z nasieniem Abrahama i Dawida i dał swoje życie
jako ofiarę Okupu za ojca Adama i całe jego po-
tomstwo – cały świat ludzkości. Ludzka zasługa
Jezusa będzie we właściwym czasie zastosowana
nie tylko za świat w ogólności, ale i za tych jego
przodków według ciała. On kupił wszystkich i
nikt nie może otrzymać życia (doskonałego i
wiecznego), jedynie przez Niego – „Kto wierzy w
Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Syno-
wi, nie ogląda żywota” (Jana 3:36). Stąd Abraham,
Izaak, Jakub, Dawid i wszyscy prorocy muszą
otrzymać życie wieczne od Chrystusa albo wcale.

Chrystus jako Ojciec i Dawca życia

Jezus jako „Drugi Adam” (1 Kor. 15:45-49) od-
rodzi do życia i sprawiedliwości tych z rodzaju
ludzkiego, którzy okażą się posłuszni (Dz. Ap.
3:19-21). Kiedy Drugi Adam da życie swoim
przodkom, tym samym stanie się ich Ojcem. Lecz

nasz tekst mówi dalej, że On uczyni ich książętami
po całej ziemi. Kiedy to się stanie?

Ponieważ Dawid nie wstąpił jeszcze do nieba
(Dz.Ap. 2:34 zarówno on, jak i pozostali znajdują
się w milczącym grobie aż do zmartwychwstania.
Książętami, pomocnikami Króla w Jego tysiąclet-
nim panowaniu staną się nie wcześniej, nim Jezus
stanie się ich Ojcem, co nastąpi po ich zmartwych-
wstaniu. Nasz Pan Jezus i Jego Oblubienica będą
wodzami w niebiańskiej fazie Królestwa, a ci książę-
ta będą wodzami w ziemskiej fazie Królestwa.

PRZYMIERZE LUDU

P Kto jest tym, którego Bóg daje „za przymie-
rze ludowi” (Izaj. 49:8; 42:6)?

O Jest nim Chrystus, po pierwsze Głowa, po
drugie Ciało – sługa Boży, opisany w Izaj. 42
i 49. Proroctwo Izajasza 42:6,7 i 49:8,9 odno-
si się do Chrystusa działającego podczas Wieków
Ewangelii i Tysiąclecia (2 Kor. 6:1,2). Chrystus,
Głowa i Ciało, będzie dany za (w interesie, żeby
przypieczętować, ratyfikować, uczynić obowią-
zującym) przymierze ludu. Ten Poślaniec Przy-
mierza (Mal. 3:1) przypieczętuje to przymierze
(Przymierze Nowe), które będzie uczynione z na-
turalnym Izraelem – „z domem Izraelskim” i „z
domem Judzkim” (Jer. 31:31-34; 32:40; 33:14;
Ezech. 16:60-63; Żyd.8:7-13). To nastąpi w czasie
Drugiego Przyjścia Chrystusa, kiedy będzie usta-
nowiona ziemska faza Królestwa. O Kościele,
członkach Jego Ciała jest powiedziane jako o
uzdolnionych sługach Przymierza Nowego (2 Kor.
3:6), i chociaż ono nie jest jeszcze zapieczętowane,
to oni, między innymi, położyli swe życie za jego
zapieczętowanie (Żyd. 9:16,17).

Przymierze Nowe

To przymierze ludu jest Przymierzem No-
wym, Przymierzem Restytucji, przez które Nasie-
nie Abrahamowe (Gal. 3:8,16,29) będzie błogo-
sławić „wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 12:3),
„sądzić okrąg świata w sprawiedliwości, i narody

w prawdzie" (Ps. 96:13; 98:9), by podnieść ich z długotrwałej deprawacji i dać im w dziedzictwo ziemię spustoszoną przez zabobony, ignorancję i błąd, żeby mówić „więźniom [niewolnikom śmierci przebywającym w więzieniu śmierci]: Wynijdźcie [Jana 5:28,29; Izaj. 26:19; Dan. 12:2]; a tym, co są w ciemnościach: Okażcie się. Podle dróg paść się będą, a po wszystkich miejscach wysokich będą pastwiska ich ... podle źródeł wód [Słowo Boże] powiedzie ich" (Izaj. 49:9,10). Alleluja! Co za Zbawca!

WIELU WEZWANYCH, MAŁO WYBRANYCH

P Co oznacza stwierdzenie Jezusa: „Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych” (Mat. 22:14)?

O To nie oznacza, jak niektórzy przypuszczają, że tylko niewielka liczba wybrańców otrzyma jakąś łaskę od Boga w przyszłości, a wszyscy pozostali z ludzkości będą przez wieczność męczeni. Musimy przeczytać ten werset w harmonii z kontekstem.

Naród żydowski był najpierw wezwany, czyli zaproszony, na Wesele i Ucztę Weselną, lecz z wyjątkiem niewielu „prawdziwych Izraelitów” nie skorzystał z tego. Wówczas przesłanie Ewangelii wyszło na „gościniec”, idąc od jednego narodu pogańskiego do drugiego, aż wielu, w większym lub mniejszym stopniu, usłyszało wezwanie Wieku Ewangelii. Mimo to niewielu zwróciło uwagę na wezwanie i znalazło się w stanie wyborczym.

A spośród *wezwanych i wybranych* nie wszyscy dowiedli swojej *wierności*. Oblubienica, czyli Ciało Chrystusa, jest wierna zupełnie – „którzy są z nim [Jezusem, naszym Panem], powołani i wybrani i wierni” (Obj. 17:14). „Wielka rzesza”, druga klasa duchowa, ostatecznie dowiodła swojej wierności, jednak nie w takim samym wysokim stopniu jak Maluczkie Stadko. Na koniec, jest jeszcze jedna klasa, która odstąpiła od obranej drogi tak daleko, że została całkowicie odrzucona i poszła na wtórą śmierć – wieczne unicestwienie – symbolizowaną w jeziorze ognia (Żyd. 6:4-6; 10:26-31, 39; Obj. 20:15; 21:8).

PAMIĄTKA I PEŁNIA KSIĘŻYCA

P Czy Pamiątka śmierci naszego Pana przypada zawsze podczas pełni księżyca?

W tomie 6 *Wykładów Pisma Świętego*, na str. 594 jest napisane to, co zacytuję: „Ukrzyżowanie Jezu-

A spośród wezwanych i wybranych nie wszyscy dowiedli swojej wierności. Oblubienica, czyli Ciało Chrystusa, jest wierna zupełnie – „którzy są z nim [Jezusem, naszym Panem], powołani i wybrani i wierni” (Obj. 17:14)

sa nastąpiło, gdy księżyc był w pełni, a fakt, że zaraz potem zaczął zanikać wskazywał, że naród Izraelski ściągnął na siebie przekleństwo i jako naród, począł zanikać, został do czasu odrzucony przez Boga, co było wyobrażone w zmniejszaniu się księżyca.”

W 2004 roku obchodziliśmy Pamiątkę po godz. 18.00 wieczorem, w dniu 2 kwietnia (co odpowiada początkowi 14 Nisan). Zgodnie z powyższą informacją, księżyc powinien znajdować się w pełni 3 kwietnia o godz. 15.00 (w czasie, który zgadza się z śmiercią naszego Pana), jednak wówczas księżyc nie znajdował się w pełni, lecz dopiero po prawie dwóch dniach – 5 kwietnia po południu. W jaki sposób tę, wydawałoby się, rozbieżność można pogodzić?

O To pytanie naprawdę zostało przyjęte z wdzięcznością i wielkim zainteresowaniem. Autor *Wykładów Pisma Świętego*, tom 6, został prawdopodobnie wprowadzony w błąd przy rozważaniu jako autorytatywnych wypowiedzi zawartych w Encyklopedii McClintocka i Stronga. Ta wypowiedź, która jest również zacytowana w tomie 6 *Wykładów Pisma Świętego* na str. 596 brzmi: „... rok żydowski jest rokiem księżycowym i 14-ty Nisan zawsze przypada podczas pełni”. Chociaż zazwyczaj Encyklopedia McClintocka i Stronga jest poważnym autorytetem, to w tej wypowiedzi jest popełniony błąd, ponieważ 14 Nisan właściwie *nie może* być pełni.

Jeżeli nie występuje aberracja (nieznaczne odchylenie ruchu księżyca) w cyklu księżycowym w nastaniu nowiu i pełni w tym samym miesiącu, to między tymi dwoma wydarzeniami jest dokładnie 14 ³/₄ dnia (między nowiem i pełnią). W takich przypadkach pełnia księżyca nie może nastąpić wcześniej niż po południu 15 Nisan – około osiemnastu godzin od zakończenia się 14 Nisan. Oczywiście, aberracje mogłyby spowodować to, że pełnia księżyca wypadłaby 14 Nisan, i czasami tak się zdarza.

BS '04, 138-139

JOHN BUNYAN

1628-1688

AUTOR *Wędrowki Pielgrzyma*

John Bunyan prawdopodobnie jest najbardziej popularnym i jednym z najbardziej płodnych anglojęzycznych pisarzy religijnych. Lecz oprócz jego pracy pisarskiej, analiza jego życia prowadzi nas do wniosku, że był jednym z Boskich „powołanych i wybranych, i wiernych” (Obj. 17:14).

Rodzina i wczesne lata życia

John Bunyan urodził się w małej wsi na południe od Bedfordshire, w Anglii, w 1628 roku, jako syn Thomasa i Margaret Bentley Bunyan. Jego ojciec był „kotlarzem” (wytwarzał i naprawiał garnki i czajniki). Chociaż rodzina walczyła z ubóstwem, rodzice zdołali posłać go do szkoły.

Jego wyobraźnia i wrażliwość były rozbudzone do takiej skrajności, że często miał poczucie winy i przygnębienia oraz dręczyły go częste i silne nocne koszmary. W tym czasie w Anglii panował duch purytański, szczególnie w Bedfordshire, co bez wątpienia spotęgowało jego umysłowe podniecenie.

Jako młodzieniec Bunyan z przyjemnością myślał o życiu pozbawionym religijności, choć wydawało się, że jego myśli nie przekładały się na czyny. Z drugiej strony bardzo niepokoiła go myśl wiecznych mąk – był to błąd wyniesiony z dzieciństwa. Najgorszym nawykiem, jaki nabył jako młody człowiek, było używanie plugawego języka, lecz przez ostre zganienie odzwyczaił się od tego.

Wpływy, które doprowadziły go do Chrystusa

Kiedy miał szesnaście lat, umarła jego matka, a ojciec w ciągu dwóch miesięcy ponownie się ożenił, co doprowadziło do oziębienia stosunków między synem i ojcem. Bunyan opuścił dom i przez następne trzy lata odbywał służbę wojskową w armii parlamentarnej. Wydarzeniem, które wywarło na niego trwały wpływ, było zastąpienie go na posterunku przez towarzysza, który zaraz po tym został zastrzelony. Bunyan wierzył, że został ocalony od śmierci przez szczególny akt Boskiej opatrności.

Będąc młodym człowiekiem, jego umysłowe walki nasiliły się i szukając ulgi zaczął się zastanawiać nad porzuceniem wszystkich moralnych ograniczeń lub popełnieniem samobójstwa. Czytał

książki i poszukiwał doradców, lecz nic nie przynosiło mu pocieszenia. Pewnego razu poradził się człowieka, który miał reputację osoby o moralnym charakterze, wyrażając swój strach, że popełnił grzech przeciwko duchowi świętemu. On odpowiedział, że obawia się, iż Bunyan ma rację!

Kiedy Bunyan opuścił armię, podjął się fachu swego ojca i poślubił kobietę o imieniu Mary. Urodziło się im dwóch synów i dwie córki. Najstarsze z dzieci, córka, była niewidoma od urodzenia.

Mary umarła zaledwie po dziewięciu latach małżeństwa i John powtórnie ożenił się z kobietą o imieniu Elizabeth, która urodziła mu syna i córkę. To Mary zachęciła Johna, aby ponownie zaczął czytać i cztery następne lata były okresem wielkiej umysłowej walki, lecz te doświadczenia stały się podstawą do napisania *Wędrowki Pielgrzyma*.

Punkt zwrotny

Punkt zwrotny w poszukiwaniu Boga nadszedł, kiedy Bunyan szedł do pracy pewnego dnia. Przypadkiem usłyszał kobiety rozmawiające o tym, jak Bóg zmienił ich życie i jak ich serca zostały napełnione miłością do Jezusa. On zapragnął poznać religię, o której usłyszał od nich świadectwo. Później często spotykał się z nimi, aby dyskutować o religii i dziwił się przemianą, jaką zaczął dostrzegać w sobie samym – złagodnieniem serca i nieustającym pragnieniem rozmyślenia nad Pismem Świętym. Było to niedługo przed tym, jak inni również zauważyli tę zmianę.

On troskliwie zainteresował się tymi, dla których poprzednio był złym przykładem, tak że pierwszą rzeczą jaką uczynił po swym nawróceniu, było dotarcie do nich, tym razem w celu przyciągnięcia ich do Chrystusa.

Głoszenie i uwięzienie

W 1653 roku Bunyan przyłączył się do Kościoła Św. Jana w Bedford, a dwa lata później został wybrany na diakona. Wkrótce rozpoznano jego talent do głoszenia i chociaż nie miał na to pozwolenia, rozpoczął głosić w sąsiednich miastach. W 1658 roku oskarżono go o głoszenie bez zezwolenia, lecz nigdy nie stanął przed sądem.

W 1660 roku wydano nakaz aresztowania go i wyprowadzono pod eskortą w trakcie kazania. Chociaż nie było żadnego prawnego zarzutu przeciwko niemu, uwięziono go. Prawie zupełnie zapo-



mniane prawo zostało wówczas wykorzystane, aby go osądzić. Podczas przesłuchania oskarżyciele usiłowali najpierw uzyskać jego obietnicę, że powstrzyma się od głoszenia. Kiedy to nie przyniosło skutku, oni próbowali kpić z niego i obrzucali go obelgami, znowu na próżno. Ostatecznie zagrozili mu skazaniem na banicję i gwałtem fizycznym, jeśli nadal będzie głosił, lecz on odpowiedział: „Jeśli wypuścicie mnie dzisiaj, jutro znowu będę głosił.” John został skazany na trzy miesiące więzienia, lecz w rzeczywistości spędził w areszcie 12 lat, w czasie których było tylko kilka tygodni wolności.

Sposobności służby i osobistego wzrostu

Pomimo okropnego stanu uwięzienia go w lochu, Bunyan był oddany rodzinie, wykazując ciągłą troskę o swą żonę i dzieci. Przebywając w zamknięciu podjął się nowego rzemiosła – robienia długich nicianych sznurowadeł – co pomagało w zapewnieniu finansowego wsparcia dla tych, którzy byli na jego utrzymaniu.

Pan nadal zapewniał mu możliwości głoszenia Ewangelii. On udzielał instrukcji swym więziennym współtowarzyszom i sformował grupę, dla której był pastorem. Bunyan niestrudzenie studiował książki, które miał ze sobą, a dwie ulubione wśród nich to Biblia i *Księga Męczenników Foxa*. W czasie tych lat jego znajomość Biblii wzrosła do takiego poziomu, że praktycznie stał się żywą konkordancją.

W 1672 roku, kiedy Karol II zawiesił wszystkie ustawy przeciw nonkonformistom, jego uwięzienie dobiegło końca. On otrzymał królewskie upoważnienie do głoszenia i nawet przydzielono mu własną parafię. W tym czasie jego służba pomyślnie się rozwijała, a jego reputacja wzrosła tak, że tłumy gromadziły się, by posłuchać jego kazania.

Wolność Bunyana była krótkotrwała. W 1675 roku rząd ponownie zwrócił się przeciw nonkonformistom, wiele pozwoleń na głoszenie zostało cofniętych, a w następnym roku wydano nakaz aresztowania Bunyana pod zarzutem, że głosił niezgodnie z praktyką kościoła anglikańskiego. Został skazany na sześć miesięcy więzienia w maleńkiej jednoosobowej celi na moście nad rzeką Ouse – lecz w tym miejscu rozpoczął tworzyć swe pisarskie arcydzieło.

Bunyan pisarz

Kiedy minął prawie rok wygłaszania kazań, Bunyan uwikłał się w kontrowersje z grupą chrześcijan, którzy wyznawali, że indywidualne sumienie jest jedynym bezpiecznym przewodnikiem wskazującym jak postępować. Wierząc, że Słowo Boże dzierży ten urząd, w 1656 roku Bunyan odpowiedział dziełem zatytułowanym *Pewne Prawdy*

Ewangelii Odkryte. Kiedy inny pisarz usiłował obalić pracę Bunyana, on odpowiedział dziełem *Obrota Pewnych Odkrytych Prawd Ewangelii*.

Przez następnych 30 lat nadal wydawał książki, z których wiele było powodem kontrowersji. Wydaje się, że większość z jego niemalże 60 dzieł było opartych na jego kazaniach.

Niektóre inne godne uwagi jego prace to *Obfitująca łaska wobec głównego z grzeszników* (1666), napisana w celu wysławiania łaski Bożej i ku pocieszeniu tych, którzy przechodzą doświadczenia podobne do niego; zmyślona biografia *Życie i śmierć pana Badmana* (1680); i alegoria *Swięta wojna* (1682).

„Wędrowka pielgrzyma”

Jednak najbardziej sławnym dziełem Bunyana była *Wędrowka pielgrzyma*, która ukazała się w 1678 roku. Choć początkowo prawdopodobnie została rozprowadzona w małej ilości, jej urok sprawił, że szybko stała się popularna. Bezsprzecznie, jest to najbardziej udana alegoria, jaka kiedykolwiek została napisana i jest dostępna we wszystkich literackich językach świata.

Książka mówi o etapach chrześcijańskiego rozwoju, które są przyrównane do pielgrzymowania. Podczas pisania zwyciężyła jego wyobraźnia i cała akcja oraz sceneria ma styl baśni, jednak całość przenika cześć dla Boga i współczucie dla człowieka. Analogie, których Bunyan używa, wskazują na jego zrozumienie upadłej natury człowieka i są bardzo pomocne dla chrześcijan, którzy podobnie jak on walczą z pokusami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Doświadczenia, przez które przechodził Pielgrzym, są doświadczeniami z życia Johna Bunyana. On znał Dolinę Upokorzenia, Dolinę Cienia Śmierci, leżał w lochach Zamku Zwątpienia i pokonał Olbrzyna Rozpaczy.

Czynienie dobra do końca

Latem 1688 John Bunyan podjął się próby pojednania ojca z synem. Chociaż misja powiodła się, zapłacił wysoką cenę. Jechał konno do domu w czasie wielkiej ulewy, dostał wysokiej gorączki i zmarł w ciągu kilku dni, w wieku 59 lat.

Nieznany współczesny mu człowiek, napisał o postaci Johna Bunyana:

„Człowiek, który doświadczał radości i trosk, nie nadymał się powodzeniem ani nie drżał w nieszczęściu, zawsze zachowując złoty środek.”

„Jaśniej w nim trzy wielkie godności,
Historyka, poety i Bożego wybrańca.
Niech w niezakłóconym spoczywa prochu,
Aż zmartwychwstanie sprawiedliwych nadejdzie.”

BS '04,140-141

DUCHOWE OBIETNICE DLA NATURALNEGO IZRAELA

WPIŚMIE ŚWIĘTYM słowo duchowy ogólnie odnosi się do tych, którzy zostali spłodzeni z ducha świętego – do Pana Jezusa i tych, którzy przyjęli Go podczas Wieku Ewangelii i poświęcili się, aby czynić wolę Bożą. Wszystkie obietnice i wszystkie rzeczy, które do nich się stosują, są klasyfikowane jako duchowe obietnice i duchowe rzeczy. „Cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są ducha Bożego; albowiem mu są głupstwem, i nie może ich poznać, przeto, iż duchowo bywają rozsądzone” (1 Kor. 2:14). Zatem, jeśli Bóg udzielił Izraelitom jakichś duchowych rzeczy przed Dyspensacją Ducha, to oni w pełni nie docenili ich, ponieważ nie może ich zrozumieć nikt, jeśli nie jest spłodzony z ducha.

Niemniej jednak, Bóg udzielił duchowych rzeczy naturalnemu Izraelowi, których oni nie byli w stanie przyjąć. Apostoł mówi: „Zakon jest duchowy, alem ja cielesny, zaprzędany pod grzech” (Rzym. 7:14). Zakon udzielony na Górze Synaj pochodził od Duchowej Istoty najwyższego rzędu – od Samego Boga. On nie odnosił się jedynie do cielesnych instynktów i panowania nad samym ciałem, lecz dotyczył serca, umysłu i woli. Chociaż wielu skłaniało się ku sprawiedliwości, nikt z Żydów nie był w stanie zachować Zakonu, ponieważ byli zaprzędani pod grzech. To było duchowe Prawo, które mogło być zachowane tylko przez spłodzoną z ducha osobę (lub, patrz naprzód – przez tych, którzy zostaną przywrócenii do obrazu Boga w Jego nadchodzącym Królestwie Wieku Tysiąclecia).

DUCHOWE LEKCJE W ZAKONIE

W Zakonie były również pewne duchowe lekcje; na przykład skała na pustyni, która po uderzeniu wydawała w obfitości wodę i manna – każda z nich udzielała duchowych lekcji. Lecz Izrael nic nie wiedział o Duchowej Skale i Duchowej Wodzie Życia. Zakon był dla nich jedynie zewnętrzną częścią lub łupiną – nikt nie mógł widzieć głębiej, zanim nie nadszedł czas spłodzenia z ducha. Wiele duchowych rzeczy było danych Izraelowi, lecz jedynie „prawdziwi Izraelczycy” (Jana 1:47), którzy miłowali Boga i pragnęli być w harmonii z Nim, byli w stanie zrozumieć je we właściwym czasie.

Duchowe rzeczy były w Zakonie przez cały czas, lecz nie były objawione, nie były dostrzegane przez Żyda z powodu stanu jego umysłu. Pierwszym Izraelitą, któremu pozwolono zrozumieć duchowe rzeczy był Sam Jezus. Kiedy został spłodzony z ducha, był w pełni zdolny do zrozumienia tych rzeczy. Naród żydowski jako całość nie wypełnił wymaganych standardów, lecz niektórzy z nich

pragnący kroczyć śladami Jezusa, otrzymali przez Niego przykrycie (Rzym. 4:7,8), zostali spłodzeni z ducha świętego i byli w stanie pojąć duchowe rzeczy. Zatem Apostoł mówi, że sprawiedliwość Zakonu jest „wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha.” Oni nie byli w stanie zachować Zakonu w ciele, lecz mogli to zrobić w sercu, w umyśle – „umysłem służę zakonowi Bożemu” (Rzym. 8:4; 7:25).

PODSTAWA DUCHOWEGO ZROZUMIENIA

Kiedy Bóg uczynił przymierze z Abrahamem, mówiąc: „W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie rodziny ziemi”, On powiedział, że potomstwo Abrahama będzie jak gwiazdy na niebie i jak piasek na morskim brzegu. To jest duchowa Obietnica, której Żydzi w tamtym czasie nie byli w stanie zrozumieć. Kiedy uświadomili sobie, że jako naród ukrzyżowali Syna Bożego, wielu pytało: „Cóż mamy czynić?” a święty Piotr odpowiedział: „Pokutujcie ... albowiem wam ta obietnica należy i działkom waszym” (Dz.Ap. 2:37-39). To była duchowa Obietnica początkowo zaoferowana tylko im, pod warunkiem pewnych kroków, do podjęcia których tylko nieliczni Żydzi mieli właściwą postawę – „Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. Lecz którzykolwiek go przyjęli, dał im tę moc [przywilej, prawo], aby się stali synami Bożymi” (Jana 1:11,12). Ci, którzy weszli w pokrewieństwo z Chrystusem, stali się *duchowymi* Izraelitami i byli uprzywilejowani dostrzeganiem duchowej głębi Starego Testamentu, jak również Nowego, kiedy został napisany. Jakim przywilejem było dla nich poznanie swego Mesjasza.

Pomimo, że my obecnie nie należymy do tej najbardziej uprzywilejowanej klasy, o której Jezus mówi jako o Swym „maluczkim stadku”, to jeśli przyjęliśmy Go przez wiarę i poświęciliśmy nasze życie Bogu, mamy przywilej otrzymywania wszystkich prawd, które Bóg dał zarówno Naturalnym jak i Duchowym Izraelitom. I możemy je rozumieć, chociaż naturalny Izraelita nie był w stanie, ponieważ Apostoł mówi: „Czego Izrael szuka, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zaślepieni są” (Rzym. 11:7, KJV). Naturalny Izrael otrzymał wielki przywilej w powierzeniu im wyroczeni Bożych i chociaż jak dotąd zaledwie nieliczni dowiedli, że są godni ich zrozumienia, Bóg obecnie przygotowuje ich naród na nadejście czasu, kiedy oni uznają swego Mesjasza i docenią wszystkie Jego prawdy. Bogu niech będzie chwała za Jego Plan, który obejmuje wszystkich!

BS '04,142

— MYŚL MIESIĄCA —

BÓG JEST ZAWSZE OBECNY ze Swym ludem. On zawsze myśli o nas, czuwa nad naszymi interesami, strzeże nas przed niebezpieczeństwami, zaopatruje w rzeczy duchowe i doczesne, czyta w naszych sercach i dostrzega każdy odruch miłującego przywiązania do Niego.

On kształtuje wpływy wokół nas dla naszej karności i oczyszczania, i słyszy najsłabsze wołanie o pomoc, sympatię lub społeczność z Nim. Pan nigdy, ani na chwilę, nie przestaje czuwać czy wzywamy Go podczas pracowitych dni, czy podczas spokojnych nocy.

Słowo przetłumaczone tutaj *oblicze*, oznacza Boską łaskę i chociaż On na pewien czas odwrócił się od grzesznego świata, to w „czasie naprawienia wszystkich rzeczy”, kiedy Jego łaska powróci do ludzkości, Jego oblicze będzie promieniować uprzejmością, uzdrowieniem i błogosławieństwem.

Chwała Bogu! – że ci, którzy miłują i służą Jemu, już teraz mają błogosławione zapewnienie Jego uśmiechu.

JAN, UMIŁOWANY UCZEŃ

JAN, często określany tymi ujmującymi słowami (Jana 13:23; 19:26), był synem Zebedeusza, urodzonym prawdopodobnie w Betsaidzie, w Galilei, gdzie razem ze swym bratem Jakubem i towarzyszami Piotrem i Andrzejem, zajmował się łowieniem ryb.

Będąc od dzieciństwa zaznajomiony z Pismem Świętym, razem z innymi „prawdziwymi Izraelitami” oczekiwał na obiecanego Mesjasza i bez wahania porzucił sieci, aby pójść za Jezusem, kiedy Mistrz powołał go do pełnoetatowego uczniostwa (Mat. 4:21,22). Wydaje się, że jego rodzina żyła w dość dobrych warunkach i kiedy Jezus powołał braci, aby byli Jego uczniami, oni mogli opuścić ojca, który dalej wykonywał swe zajęcie wraz z najemnymi sługami (Mar. 1:19,20).

Uważa się, że Jan, choć znacznie młodszy niż inni Apostołowie, cieszył się większym zaufaniem Mistrza niż którykolwiek z nich. On był świadkiem wzbudzenia córki Jairusa (Mar. 5:22-43) i był obecny podczas przemienienia (Mat. 17:1-9). On znalazł się wśród najbliższych towarzyszy Mistrza w czasie Jego samotności i prywatnych modlitw, a nawet podczas agonii w Getsemane (Mat. 26:36-46).

Okazując swą miłującą lojalność, Jan odważnie podążał za Panem przez męczarnie Jego procesu i trwał przy Nim podczas ukrzyżowania, narażając się na pewne niebezpieczeństwo. Powierzenie Janowi opieki nad Marią, matką Jezusa, było ostatnim dowodem wielkiej miłości i zaufania cechującego ich pokrewieństwo (Jana 19:26,27).

Wydaje się, że Jan miał dom w Jeruzalem, do którego prawdopodobnie przyprowadził Marię po ukrzyżowaniu. To, że później mieszkał w Jeruzalem przez pewien dłuższy czas jest wskazane w Gal. 2:1-9, gdzie Apostoł Paweł pisze o swym spotkaniu z Janem i innymi „filarami” kościoła w Jeruzalem, około 52 roku. Jego służba zaprowadziła go do wielu nowo powstałych zborów w Azji Mniejszej, lecz historyczny dowód podtrzymuje przekonanie, że większość jego pracy została dokonana w Efezie.

W późniejszych latach pewien czas spędził na wygnaniu na wyspie Patmos, na Morzu Egejskim, prawdopodobnie z rozkazu panującego cesarza Domicjana i tam zostało mu udzielone „Objawienie Jezusa Chrystusa ... posłane ... słudze swemu Janowi” (Obj. 1:1). Potem Jan powrócił do Efezu, gdzie, jak jest powiedziane, żył do 100 lat.

Wrażenie charakteru Jana pozostawione w jego Ewangelii i Listach, jak również w kilku zapisach o jego życiu zostawionych nam przez jego współczesnych, wskazuje na mądrego, czułego i głęboko uduchowionego człowieka, tak pokornego, że nigdy nie mówi o sobie jako o Apostole. Jego światło, jako czcigodnego członka „dwunastu”, doprowadziło wielu ludzi do wiary chrześcijańskiej i ma taki wpływ nawet w dzisiejszych czasach.

BS '04,143 [UK]

Wyzwanie na Górze Karmel

„Jak długo nie będziecie w stanie dokonać wyboru? Jeśli Pan jest prawdziwym Bogiem, idźcie za Nim, a jeśli Baal jest prawdziwym Bogiem, idźcież za nim!”

– 1 KRÓLEWSKA 18: 21 –

PO UPŁYWIE TRZECH LAT bez deszczu, sytuacja w Izraelu była bardzo poważna. Bóg powiedział prorokowi Eliaszowi, aby poszedł do króla Achaba z wiadomością, że On zesła deszcz. Kiedy Achab spotkał Eliasza, obwiniał go, że jest przyczyną kłopotów w Izraelu, lecz Eliasz odpowiedział, że to Achab ze swoją rodziną sprowadził kłopoty na ten naród z powodu nieposłuszeństwa Boskiemu prawu i czczenia Baala – fałszywego boga. Eliasz miał na myśli pewien plan i poprosił Achaba, aby zebrał na Górze Karmel cały Izrael i proroków Baala.

Kiedy wszyscy zostali zebrani, Eliasz zapytał ludu: „Kiedy podejmiecie decyzję, kto jest prawdziwym Bogiem i pójdziecie za Nim?” Potem wezwał proroków Baala. Oni mieli zabić cielca jako ofiarę całopalną, umieścić ją na ołtarzu i modlić się do swego boga, aby zesłał ogień. Eliasz miał zrobić to samo a bóg, który zesłał ogień, miał być prawdziwym bogiem. Lud zgodził się na to.

Kto okazał się prawdziwym Bogiem?

Prorocy Baala przygotowali swą ofiarę i tańczyli wokół ołtarza, wzywając swego boga. Gdy mijały godziny i nic się nie działo, ogarniał ich coraz większy szal, a kiedy zrobiło się ciemno i wciąż nie było odpowiedzi, przysła kolej na Eliasza.

On zwołał lud do siebie i przygotował swą ofiarę. Ułożyli ołtarz z dwanastu kamieni i wykopał duży rów.

Następnie rozkazał, aby na ofiarę wylano cztery duże wiadra wody i to miało być dokonane trzy razy. Eliasz modlił się do Boga, aby posłał ogień i okazał Izraelowi, że jest prawdziwym Bogiem.

Nagle ofiara stanęła w płomieniach!

Wszystko zostało spalone – nawet woda w rowie wyparowała, a lud wołał, „PAN jest Bogiem, PAN jest Bogiem!” Eliasz rozkazał, aby wszyscy prorocy Baala zo-



stali zabić. Następnie Eliasz wszedł na górę i spojrzał na morze. Wkrótce, w oddali pojawiła się mała chmurka. Eliasz powiedział królowi Achabowi, aby wsiadł do powozu i szybko wracał do miasta Jezreel, ponieważ *zbliża się deszcz!*

Możesz przeczytać tę historię w 1 Królewskiej, 18 rozdział.

Ilu proroków Baala przyszło na Górę Karmel? Kto był innym prawdziwym naśladowcą Pana wspomnianym w tym rozdziale? Jak Eliasz wrócił do Jezreela? BS '04,144 [UK]

CZY TAM KTOŚ JEST?

OBCY STATEK KOSMICZNY z wiadomością dla nas, być może czai się gdzieś w naszym układzie słonecznym, według naukowców piszących artykuły do czasopisma *Natura*. Aż do niedawna utrzymywano, że najlepszym sposobem na znalezienie „pozaziemskiej inteligencji” jest szukanie sygnału radiowego i kilka milionów ochotników z ponad 200 krajów udostępniło wolne moce obliczeniowe swoich komputerów do analizowania danych uzyskanych przez radioteleskopy, które penetrują przestrzeń w poszukiwaniu niezwykłych sygnałów. Lecz poszukiwanie sygnału radiowego z 800 gwiazd nie przyniosło skutku i obecnie badacze sugerują, że wysłanie w przestrzeń sondy kosmicznej byłoby bardziej efektywne.

Możliwość znalezienia obcej sondy kosmicznej ukrytej w naszym układzie słonecznym jest jedną z głównych idei science fiction.

Czy ludzkość jest bliska znalezienia inteligentnego życia w przestrzeni kosmicznej?

Co Biblia uczy na ten temat? Ona objawia wszechwiedzącą inteligencję działającą poza globalnym zasięgiem całej istniejącej materii, energii i przestrzeni. Jako wielki Stworzyciel wszechświata, Bóg żadnym sposobem nie jest wykrywalny przez sygnały radiowe, sondy kosmiczne czy wszelkie inne ludzkie wynalazki. On jest „najdostojniejszy i najwyższy, który mieszka w wieczności” – zawsze istnieje, zamieszkując w wymiarze nieznanym dla Jego ludzkich stworzeń (Izaj. 57:15).

Jednak niektórzy naprawdę *znają Go!* Pewnego razu Filip poprosił Jezusa, „Ukaż nam Ojca,” i we właściwym czasie on i wszyscy, którzy otrzymali świętego ducha Bożego, poznali Tego, który mieszka poza granicami zwykłego ludzkiego pojmowania. My znamy Go *przez wiarę*. „Bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy Go szukają” (Żyd. 11:6).

Lecz co z ogółem ludzkości, której brakuje wiary i na próżno szuka łączności z fikcyjnymi istotami w odległej przestrzeni? Bóg doprowadzi ich wszystkich do poznania prawdy i możliwości poznania Jego Samego, Tego, w którym żyjemy i ruszamy się, i jesteśmy (Dz.Ap. 17:27,28). *Ludzkość jest bliska tego największego ze wszystkich odkryć.* BS '04,144[UK]